Nr. 1[illegible]

Czwartek 12. Kwietnia 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: ś. Juliusza pap.

Piątek: Justyna męcz., Idy.
Sobota: Walerjana męcz.

Niedziela: Anastazji.
Poniedziałek: Lamberta m.
Wtorek: Rudolfa b., Aniceta m.
Środa: Apoloniusza bisk. męcz.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 5 godz. 27 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 37 minut.
Długość dnia 13. godz. 10 minut.
Barometr spada.

Do naszych Czytelników!

Od dnia 17 b. m. KURJER nasz o godzinie 4tej rano oddawany będzie na pocztę. Nasi Abonenci **na prowincji** otrzymywać więc będą codziennie, bez żadnej świątecznej przerwy, najświeższe wiadomości i telegramy wcześniej od innych dzienników. Abonenci zaś **miejscowi** odbierać będą nasz KURJER codziennie pierwszą pocztą t. j. o godzinie ½ do 8 rano.

ADMINISTRACJA.

Gdzie mieszkać będziemy?

II.

Pod wpływem nierozumnie wyśrubowanego podatku domowo-czynszowego, złamana tedy została odpowiednia gałęź produkcji społecznej. Przestano budować domy i co za tem idzie, przestały wzrastać miasta. Austrja jest jedynem państwem w Europie, w którem najsłabiej na wzrost miast oddziałał ten olbrzymi przewrot ekonomiczny, jaki w ostatnich dwudziestu latach wywołała budowa kolei. A w Austrji ostatnie w tej mierze miejsce zajmuje Galicja.

Popatrzmy na sąsiednie kraje. Kijów przed laty 20 liczył 60 tysięcy mieszkańców, dzisiaj ma 170. Odesa z 80 tysięcy wzrosła do przeszło 200. Warszawa w tem dwudziestoleciu niemal podwoiła liczbę swych mieszkańców, podobnie jak Berlin, który przecie znajduje się w warunkach o wiele gorszych niż Wiedeń, — tak sytuacyjnych jak ekonomicznych.

W Austrji, a więc i w Galicji, rosną miasta tyle tylko, ile siła żywa społeczeństwa, względy ekonomiczne, handlowe potrzeby lub wymagania politycznej i wojskowej administracji, są w stanie rozsunąć cokolwiek te okowy, jakie płytki fiskalizm na nie nałożył. Podobne są one do człowieka, ubranego w ciasną szatę i ściskającego swe ciało kosztem siły odpornej nitek, szwy tworzących.

Zdjąć z siebie tę szatę społeczeństwo nasze musi koniecznie, jeżeli chce, aby ten najważniejszy konsument, jakim jest każde miasto w życiu ekonomicznem kraju, i ten pierwszorzędny czynnik cywilizacyjny, jakim jest każda stolica w życiu jego dziejowem, rozwijał się, mężniał, wzrastał w bogactwo i siłę.

A do zrzucenia tej szaty dwie prowadzą drogi. Jedna prosta, druga objazdowa.

Pierwsza polega na dążeniu do reformy podatków przez wybór odpowiednich posłów, mających odwagę jawnie i otwarcie stawić czoło znanej i wspólnej wszystkim rządom tendencji, utrzymania jak najdłużej tego, co istnieje.

Druga zaś zasadza się na wyszukaniu takiego sposobu, który umożliwiłby budowę domów wśród istniejących przepisów podatkowych, któryby zatem dozwolił równocześnie osiągnąć trzy cele: dałby publiczności lokale zdrowe i tanie, właścicielom zapewnił odpowiednią rentę od włożonego kapitału, a z całej tej operacji pozwolił legalnie, jak najmniej rzucać w nienasyconą paszczę fiskusa...

Pierwsza droga, jakkolwiek najprostsza, jest jednak w naszych warunkach najniepraktyczniejszą. Dużo bowiem upłynie jeszcze wody, zanim wyborcze warstwy, tak w naszym kraju jak i w całej Austrji, dojrzeją do zupełnej politycznej świadomości, wyrobią sobie miarę do oceniania wartości kandydatów i stworzą zastęp poselski, złożony nie z figurantów, mile u góry widzianych, ale z Ojców narodu, miłością otaczanych u dołu. Mówić o tej drodze i na nią wprowadzać czytelnika, byłoby to więc to samo, co zdradzać idealne swe aspiracje i chęć wybrukowania niemi... piekła.

Dla tego też w następnym artykule przejdziemy wręcz do opisania sposobu, mogącego stworzyć zdrowe i tanie pomieszczenie dla przyrastającej ludności miasta Lwowa.

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbędzie się w okolicy Lwowa tak zwany *Schnitzel-jagd. Hirsch*'em (jeleniem) to znaczy przewodnikiem, będzie p. rotm. Kaan. Polowanie to urządza ks. Thurn-Taxis i br. Heydel. Dotąd dwunastu jeźdźców już się zapisało. Dla osób, niebiegłych w sporcie dodać winniśmy, że *Schnitzel-jagd* nie jest polowaniem, lecz koncertową produkcją w sztuce jeżdżenia konno. Najlepszy jeździec bierze ze sobą worek skrawków papieru i rusza na tęgim koniu. Pędzi przez lasy i góry, rowy i przepaście, a lecąc tak na wyprzódki z wiatrem, rzuca po drodze owe skrawki papieru. Skrawki te stanowią dla reszty jeźdźców rodzaj tropu. Za ich śladem gonią oni za nim i kto go pierwszy dopędzi, zakład wygrywa. Otóż jeden z najznakomitszych tutejszych jeźdźców, rotmistrz Kaan, wybrany został na jelenia, to znaczy na tego, który wyruszy przed innymi z workiem skrawków papieru czyli *schnitzlów*. Jego zadaniem będzie wybrać tak trudną drogę, takiemi przeszkodami najeżoną, pociętą tylu przepaściami i rowami, pełną tylu płotów i zagrodzeń, aby nikt go dogonić nie mógł. Czy mu się to uda, zwłaszcza, że ziemia jest jeszcze zbyt grząską, — to wielkie pytanie. A nad jego rozwiązaniem łamią już sobie dzisiaj głowę członkowie tutejszego sportu.

Podsłuchane podczas wtorkowych wyborów;
— Jak się macie ojcze — cóżto idziecie głosować?
— A jużci — nie darmo człek płaci podatki.

---

10)

BAŃKA MYDLANA

obrazek

El. Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy.)

— Jasiu! zawołała. Dla czegoż ty nic nie mówisz? Uważałam już nieraz, że gdy mowa o pannie Józefie...

Żywy i wesoły Ożymski parsknął śmiechem.

— To cała historja, proszę pani!

— Ludwiku, proszę cię... zaczął Mirewicz widocznie zakłopotany.

Ale Paula, figlarnie pogroziwszy kuzynowi prosiła Ożymskiego aby opowiedział.

Bardzo zabawnie i w sposób przynoszący zaszczyt dowcipowi jego, Ożymski opowiedział, jak przed rokiem, mniej więcej, Mirewicz z nudy i tęsknoty za czemś lepszem i wyższem, zajął się Józefą bardzo żywo; jak godzinami całemi prowadził z nią filozoficzne i naukowe rozmowy, w których i ona widoczną znajdowała przyjemność, jak następnie prosił ją, aby przechadzała się z nim po mieście i za miastem, na co ona zrazu przystała chętnie; jak nakoniec, na jednej z przechadzek tych, uniesiony energią i samodzielnością natury swej, wypowiadać jej zaczął uczucia, dla niej powzięte, a ona... zrazu śmiać się zaczęła niby puste dziecko, potem w wielkim gniewie, nagadała mu mnóstwo rzeczy nieprzyjemnych, nakoniec rozpłakała się i prosiła go, aby szedł sobie w inną stronę, bo ona już obok niego ani kilku kroków zrobić nie jest w stanie...

Oczy Pauli gniewnie błysnęły.

— Jasiu! jakże ty mogłeś.., zająć się taką zimną, poziomą dziewczyną!

Ożymski ujął się za przyjacielem.

— Z samej nudy, proszę pani... z tęsknoty za czemś wyższem...

Gniew Pauli przemienił się w litość. Stanęła przy Janie i włosy jego dłonią pogłaskała.

— Biedny ty, mój Jasiu! Jakże ty jesteś tu zapoznany, niezrozumiany! Ale dziewczyna ta powinna była umrzeć z radości, że ją człowiek taki jak ty pokochał! Gęś!

Mirewicz wstał. Chmurny był i niezadowolony. Nawet ostatnie słowa Pauli nie zdołały go rozpogodzić.

— No, rzekł, dosyć tego! Wiesz dobrze Ludwiku, że nie lubiłem nigdy wspominać o tej głupiej historji... a tembardziej wspomnienie to przykrem mi jest teraz, gdy poznałem czem jest w znaczeniu właściwem, kobieta wyższa...

Wziął rękę Pauli i długo ją całował.

Ożymski spuścił oczy, westchnął, posmutniał... co spostrzegłszy, Paula śmiejąc się przy sunęła mu rękę swą do ust:

— Pocałuj pan! zaśmiała się wesoło. My troje przyjaciół... prawda Jasiu?

Z zapałem całując podaną mu rękę, żywy chłopak z ognistemi oczami zbladł trochę, lecz jakby mu myśl jakaś nagle przez głowę przemknęła, całować przestał i usunął się ku oknu, zamyślony, chmurny...

— Czytajmy! zawołała Paula.

— Nie, odpowiedział Mirewicz, zaraz zacznie się szara godzina, czytać będziemy przy lampie; teraz zagraj!

Posłuszna usiadła przed pianinem i grać zaczęła. Grała biegle, czysto i jeżeli zkąd inąd muzyce jej wiele do doskonałości brakowało, pewnej siły uczucia i namiętności nie możnaby jej odmówić. Po raz to pierwszy w mieszkaniu Mirewiczów rozległy się pieśni mistrzów, a wywołała je z instrumentu dłoń dość umiejętna i bardzo wrażliwa. Słuchała ich Anna, siedząca na kanapce w ciemnej jadalni i trzymająca na kolanach Jańcię. Na senne czoło dziecka spadło parę gorących kropel.

— Co to, mamciu? zaszemrał głosik dziecinny i główka dziecinna oderwała się od piersi matki.

— Ty płaczesz mamciu?

— Nie dziecko moje, nie!

— A co to?

I drobnemi rączkami rozcierała na czole wilgotne krople.

— A co to? mamciu co to?

Anna nisko chyliła ku niej głowę.

— To, dziecko moje, czasem o szarej godzinie... kiedy zdaleka muzykę słychać... przelatuje taki anioł smutny, a ze skrzydeł jego pryskają takie krople...

— A na kogo? Pokażcie kartkę.

— Dyć na Romanowicza.

— A! to po obiedzie... przed południem głosuje się na Zacharjewicza.

— Nie dali mi głosować za kuma Macicja.

— A to jakiem prawem? Wszak jesteście jego sąsiadem?

— Żeby tak akuratnie, to nie, Bez trzy chałupy.

— To co innego, to mieli recht.

Komisarz: Pan się przecie nie nazywasz Filiciński?

— Wyborca: Dla czegoż to ja się nie mogę nazywać Filicińskim?

Komisarz: Bo znam osobiście Filicińskiego.

Wyborca: To co innego, to niech mi pan kartkę odda.

Komisarz kartkę oddaje, wyborca wychodzi, lecz po chwili wraca.

Wyborca: Proszę pana komisarza, oddałeś mi pan kartkę, na której jest nazwisko Romanowicza, a ja głosowałem na Zacharjewicza. Proszę więc tę wrzucić do urny, a wyjąć ztamtąd i oddać mi kartkę z nazwiskiem Zacharjewicza.

Zręczny ten manewr wyborczy, mocą którego fałszywy p. Filiciński upiekłby przy jednym ogniu odrazu dwie pieczenie, nie został uwieńczony powodzeniem.

— Panie Moszku! Jak się pan miewa, panie Moszku? Pan z nami?

— Ny, dla czego?

— Pan przecie głosuje na Romanowicza.

— Wie heisst? Un w Sejmie na nas wygadował.

— Ależ to Merunowicz!

— Ny, dus is mir alles ajns. Ech will sain sicher i głosować będzie na Zacharjewicza.

Teatr. Repertuar przyszłego tygodnia: W niedzielę dnia 15. kwietnia popołudniu o godz. pół do 4. „Boccaccio" opera komiczna, wieczorem o 7. „Fedora" 4. raz; w poniedziałek dnia 16. kwietnia koncert skrzypka francuskiego Emila Sauret, który wykona co następuje; 1. Koncert fis-mol Ernsta, 2. Romans Beethovena, 3. Ballada i polones Vieuxtempsa; oprócz tego przedstawiony będzie „Wujaszek Alfonsa" i najnowsza komedja Adolfa Abrahamowicza p. t.: „Przedwyborcze zgromadzenie". We wtorek 17. kwietnia. I. raz „Kukułki" kom. w 4 aktach. We Środę 18. kwietnia drugi i ostatni koncert Emila Sauret, program: 1. Koncert Mendelsohna, 2. Introdukcja i Rondo capricioso Saint-Saensa. 3. *a*) Serénade melancolique Czajkowski, *b*) Scene espagnole Sanreta; do programu tego dodane będą: I raz „Pan i pani" fraszka w 1 akcie i po raz II. „Przedwyborcze zgromadzenie". We czwartek 19. kwietnia „Chusteczka królowej" opera komiczna w 3 aktach Straussa. W piątek 20. kwietnia po raz I. „Nora" dr. w 3 aktach w niej I. występ pni Zapolskiej w roli tytułowej. W sobotę 21. kwietnia po raz 5. „Fedora".

Ze sfer teatralnych. P. Edward Webersfeld, znany artysta naszej sceny, urządza na lato teatr ogródkowy. Nowość ta mieszkańcom naszego miasta spodoba się zapewne, a przedsiębiorstwu rokować można powodznie, chociażby tylko dla tego, że teatr lwowski opuszcza mury gmachu Skarbkowskiego i wyjeżdża na lato do Krynicy.

Stypendja. Dr. Ambrozy Towarnicki poseł do Rady Państwa, nadał na mocy przysługującego mu prawa jako kuratorowi fundacji ś. p. Towarnickiego, pięć opróżnionych stypendjów następującym uczniom szkół publicznych:

Janowi Towarnickiemu w kwocie 150 złr. rocznie, Marcelemu Władysławowi 2go im. Hirshbergowi w kwocie 200 złr. rocznie, Romanowi Janowi 2go im. Kroguiskiemu w kwocie 150 złr. rocznie, Janowi Marynowskiemu w kwocie 150 złr. rocznie, Józefowi Piotrowi Kazimierzowi 3ga im. Serwackiemu w kwocie 200 złr. rocznie.

Wszyscy powyżej wymienieni uczniowie, jeżeli i nadal wykażą dostateczne w naukach postępy, pobierać będą nadane im stypendja aż do ukończenia studjów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym między innemi, oprócz wyborn członków dwóch komisyj, sprawa oświetlenia miasta naftą i wniosek w sprawie przyczynienia się ze strony gminy lwowskiej do budowy kolei ze Lwowa na Żółkiew do Rawy.

Z Izby sądowej. Dziś o godz. pół do 3. po południu odbędzie się w tutejszym sądzie karnym rozprawa publiczna, wynikła z przyczyny konfiskaty odezwy do wyborców, wystosowanej w języku polskim i ruskim z powodu nadchodzących wyborów sejmowych. Odezwy, która dołączona była do pisma robotniczego „Praca", bronić będzie przed sądem autor jej p. M. Pawlik.

Skrytobójcze morderstwo. Dzisiaj rozpocznie się główna rozprawa przed lwowską ławą przysięgłych przeciw Joslowi Falikowi i Iwanowi Sochanowi z Wulki mazowieckiej, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na Michale Demko. pośle na Sejm krajowy. Rozprawa potrwa dni kilka.

Zebranie miesięczne członków Towarzystwa prawniczego, zapowiedziane na sobotę 14. kwietnia b. r., odbędzie się we wtorek dnia 17. kwietnia b. r. o godz. $6^1/_2$ wieczór w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym zamieszczono odczyt prof. dr. St. Szachowskiego pod tytułem: „Rzecz o zawarciu małżeństwa w prawie francuskiem".

Redakcja *Sztandaru polskiego* oświadcza w piśmie wystosowanem do nas, że Adam Krajewski i Frydryk Kahofer, którzy figurować będą w zapowiedzianym procesie socjalistów, mylnie zostali nazwani w *Gazecie Lwowskiej* współpracownikami *Sztandaru Polskiego* i *Strażnicy Polskiej*, albowiem „Adam Krajewski był przy administracji i ekspedycji tych dzienników, a w wyjątkowych tylko wypadkach używany był jako reporter z posiedzeń Rady miasta Lwowa, a Frydryk Kahofer pełnił obowiązek kopisty mannskryptów i pisarza dyktowanych artykułów".

Z medycyny. Od miesiąca dyfterja zaczyna znowu dość silnie grasować w naszem mieście. Nie ma prawie dnia, żeby kto na tę straszną chorobę nie zachorował, a i wypadki śmiertelnego jej przebiegu są dość częste. Owoż nie będzie to zapewne bez interesu dla szerokiej publiczności, że premja konkursowa, wyznaczona przez cesarzowę niemiecką za najlepszą pracę o dyfterji i o sposobie jej leczenia, została wreszcie w końcu zeszłego miesiąca przysądzona drowi Huebnerowi z Lipska. Mnóstwo lekarzy w ciągu tych kilku lat nbiegało się o tę premję i prace swe nadsyłało. Ale fakultet lekarski w Berlinie wszystkie odrzucał, jako nie dość dobre i niezupełnie przedmiot wyczerpujące. Dopiero monografja dra Huebnera zyskała poklask ogólny i jednogłośnie za godną nagrody uznaną została. Możeby który z naszych lekarzy podjął się jej przetłumaczenia na język polski? Zasłużyłby się tem niemało naszemu społeczeństwu.

Z literatury. W *Gazecie krakowskiej* drukuje się obecnie nowa powieść Walerego Przyborowskiego pod tyt. „Zajazd o Cześnikównę". Jest to obrazek z życia szlachty naszej z XVII stulecia. Koloryt epoki jest znakomicie utrzymany, tak jak w ogóle we wszystkich historycznych powieściach Przyborowskiego, a postacie szlachty są malowane z życiem i werwą.

— P. Dolinko, profesor języków słowiańskich w Połtawie ma zamiar przetłumaczyć „Marzycieli" i „Ostatniego Karmazyna" na język rosyjski. Udawał się już do autora z prośbą o pozwolenie dokonania przekładu.

Przeciw nudom... „W pewnem kółku, pisze *Kurjer Warszawski*, dla zasłonięcia się od szablonowej rozmowy o pogodzie, zastrzeżono, iż wszczynający ten przedmiot zapłaci rubla kary, z przeznaczeniem na pomnik Mickiewicza... Szkoda, iż umowa osiągnęła skutek, gdyż dotąd ani rubla nie zebrano. W imię dobrej sprawy życzymy towarzystwu temu, aby jak najczęściej w jego gronie mówiono o... pogodzie!"

Gdyby to u nas coś podobnego uchwalono, to albo zebralibyśmy miljony, albo zapomnielibyśmy całkiem mówić.

Pomysł iście amerykański. W jednym dzienniku z Nowego-Yorku czytamy: „Któż nie współczuł zakłopotania eleganckich pań, zmuszonych przechodzić przez zabłocone ulice w towarzystwie małych swoich czworonożnych ulubieńców. Póki

---

Nagle Paula grać przestała, Ożymski porwał się od okna i spiesznie zapalił lampę.

— Zerwałeś urok! mrugając powiekami z wyrzutem rzekł Mirewicz.

— Zrobiłem to umyślnie, z tłumionem rozjątrzeniem sarknął Ożymski.

W tem w stronie pianina usłyszeli łkanie. Paula, z głową pochyloną na pulpit, płakała. Rzucili się do niej oba.

— Co to? Co pani jest? co ci się stało najdroższa?

Wstała powoli, chwiejąc się, z twarzą zalaną łzami.

— Muzyka tak mnie zawsze wzrusza... tyle przeniosłam w życiu... przebolałam, utraciłam.

Pierś jej podniosła się wysoko, śliczne usta drżały. Mirewicz ujął jedną jej rękę, Ożymski drugą i całując ręce te, pochyleni nad nią, prowadzili ją, chwiejącą się pomiędzy nimi, ku kanapce i fotelom. Osunęła się na fotel, chusteczkę przycisnęła do oczu i szepnęła jeszcze.

— O moja biedna Regina Wiktorja!

— Kto to... ta Wiktorja? cichutko za plecami jej szepnął Ożymski do Mirewicza.

— Cicho! ona sama powie ci o tem! Paulo! najdroższa! męstwa! odwagi! bądź człowiekiem! Masz teraz przy sobie przyjaciela, któryby za tobą do piekła poszedł.

— Spokoju pani! siły moralnej! twoje wielkie, wysokie cele... Jesteś pani pośród tych, którzy wielbią cię jak bóstwo!

Odjęła chustkę od oczu i obdarzyła ich z kolei pełnem wdzięczności spojrzeniem.

— Bywają czasem takie chwile, szepnęła.

— O tak, ja to rozumiem dobrze...

— I ja! ale poddać się im nietrzeba!

— O! ja się też nigdy nie poddaję, tylko ta muzyka i te... te biedne nerwy.

Przy ostatnich wyrazach zatopiła wzrok w oczach Jana, który też mocno, mocno ścisnął jej rękę. Ożymski za to gwałtownie pochwycił książkę.

— Czytajmy! zawołał.

— Czytajmy! powtórzyła Paula, nie tylko już uspokojona, ale nawet rozpromieniona.

Mirewicz czytać zaczął.

Co to było? Coś z dziedziny nauk przyrodniczych, czy socjologji czy etnologji, dość, że Mirewicz niezmiernie zajął się książką, a czytałby ją długo, gdyby Paula ręką kart nie zakryła i mówić nie zaczęła. Bystrość umysłu kobiety tej była istotnie zdumiewająca. Kilkanaście zaledwie kart grubego tomu przeczytawszy, wyprowadzała już z nich wnioski śmiałe, szerokie i o żywości wyobraźni jej najlepsze wyobrażenie dające. Na kilkunastu kartkach tych bujała po krainach przyrody i ludzkości jak na rączych i niecierpliwych rumakach. Improwizowała. Improwizacji tej Ożymski słuchał z zachwytem bezwarunkowym. Mirewicz bardzo na serjo rzeczy umysłowe biorący, obchodził się z nią nieco surowiej. To i owo wydawało mu się całkiem fantastycznem. Ale Paula wpadała w zapał. Oczy jej zapłonęły i wargi zaszły purpurą, gdy od etnograficznych, czy bodaj tylko jeszcze geograficznych faktów, napełniających przeczytane stronnice, lotem błyskawicy wleciała w dziedzinę czystej psychologji i analizować poczęła: natury bogate i natury ubogie. Czem odznaczają się pierwsze, a czem drugie? Co wolno pierwszym, a co drugim? Naturalnie, wszystko wszystkim wolno, ale pierwsze mają obowiązek szczególny i bezwarunkowy pozwolenia sobie na wszystko, albowiem cokolwiek w nich jest, dobrem i wielkiem jest, a złamanie jakiejkolwiek sprężyny wyższej ich organizacji przyniosłoby widoczną szkodę im i światu.

Wszystko to istniało o tysiąc mil od książki, będącej pierwszą przyczyną ich rozmowy. W zamian, wszystko to było i pięknem i przyjemnem. Mirewicz i Ożymski sami już prawd tych oddawna domyślić się zaczęli, tylko wahali się... dla braku autorytetu. Teraz autorytet ten siedział przed nimi i przekonywał ostatecznie. Czas schodził dziwnie uroczo. Czytali kwadrans, rozmawiali dwie godziny; rozmawiając, pili herbatę, którą wraz z doskonale urządzoną przekąską, przysłała im Anna, potem znowu czytali kwadrans i rozmawiali godzinę, potem jeszcze Paula grała, a po graniu, wzruszona i rozmarzona, wsparła głowę na ramieniu Mirewicza i smutnie, łzawo, opowiadała Ożymskiemu o Reginie-Wiktorji.

Dużo po północy, w przedpokoju, przyjaciela żegnając, Ożymski gorączkowo rękę mu ścisnął.

— Szczęśliwy Janie! Szczęśliwy! Szczęśliwy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

jeszcze, dzięki wszechwładnej modzie, ulubieńcami były „king-charles", elegantki nasze mogły bez kłopotu przenosić je z jednej strony ulicy na drugą. Mała, przyodziana w rękawiczkę rączka, chwytała delikatnie za bujne włosy faworyta, i nienarażając go na zamoczenie nóżek, przenosiła przez śnieg i błoto. Dzisiaj zamiast king-charles'ów mamy pieski bez sierści o gładkiej skórze, i tak delikatnej, że nawet chwytanie damską ręką sprawia ból biednemu stworzeniu. Wszystkie toaletowe pomysły, ułatwiające podnoszenie psiaków z ziemi, okazały się niepraktyczne. Dopiero jeden z doktorów w Nowym-Yorku rozwiązał to trudne zadanie. Na grzbiecie psiaka, pomiędzy łopatkami, robi lekkie nacięcie, obnaża ze skóry koniec ogonka, i zaszczepia takowy w świeżą rankę. Stosowne zabandażowanie sprawia, iż ogonek wrasta w grzbiet po kilku dniach, i to prawie bez bolu. anie, którym tak pieski urządzono, nie mają już kłopotu, przechodząc przez ulicę, — chwytają faworyta za ogonek jak za uszko od filiżanki, i jak najspokojniej go przenoszą".

Odkrycie spiskowców w Anglji. Depesze doniosły już o aresztowaniu niejakiego Whiteheada, który ma być jednym z głównych przywódców spisku irlandzkiego. Irlandczyk ten wynajął w mieście Birmingham skład, w którym niby to się osiedlił jako szklarz i tapicer, w rzeczywistości jednak założył tam kompletną fabrykę dynamitu. Policji od dawna skład ten był podejrzanym i śledziła go z daleka ustawicznie. Przed kilku dniami spostrzegł tajny policjant, że młody mężczyzna wyjechał z owego składu na dworzec z ciężkim, jak się zdawało, kufrem. Policjant pojechał za nim do Londynu, gdzie nieznajomy stanął w hotelu prywatnym. Podejrzenie wzrosło do tego stopnia, że urzędnik rozporządził o 1. w nocy aresztowanie podróżnego. W kufrze znaleziono blisko dwa centnary nitrogliceryny. — Ponieważ córka hotelisty zeznała, że dzień poprzednio jakiś jegomość zamówił ów pokój dla podróżnego, więc policja zaczaiła się w izbie i nazajutrz aresztowała osobę, która pokój zamawiała, oraz jej towarzysza, którzy obaj przybyli odwiedzić jegomości z Birmingham. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono 100 funtów dynamitu, a u drugiego listy, które na nowy ślad naprowadziły; ostatecznie wieczorem aresztowano w amerykańskim lokalu Daltona, który ma być głównym przywódcą Fenian, i wysłanym został z Ameryki przez partję dynamitową jako kierownik spraw w Anglji. Znalezione u niego papiery nie pozostawiają wątpliwości, że stoi on w ścisłym związku z wybuchem dynamitu w gmachu rządowym.

Nowe zastosowanie elektryczności... do celów wojskowych. P. Mangin, elektrolog paryski, wpadł na dość oryginalny pomysł. Do niewielkiego balonu, mającego około 100 stóp sześciennych objętości, a napełnionego gazem wodorodem, wstawił lampę elektryczną Swana i balon, świecący jak kula ognista, puścił w górę. Do silnego łańcucha przymocowany balon, wzniósł się nad powierzchnię miasta i oświetlił je silniej, niż księżyc w pełni podczas najpogodniejszego nieba. Owoż próba ta podobała się niepospolicie panom od miecza i kuli; postanowili natychmiast z niej korzystać... dla urządzania potyczek nocnych. Słowem okazuje się, że nauka i przemysł nic takiego wynaleźć nie mogą, czegoby ludzie nie sprofanowali dla mordowania się wzajemnego.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej sali z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Kolce warszawskie spotkały przed wystawą fotografa wielkiego męża.

— Gdzie dążysz, o wielki i znany?

— Biegnę po fotografię moją, — patrz oto tam w górze stoi jedna.

Podniosły *Kolce* oczy i kierując się wzrokiem za palcem wielkiego i znanego, zamiast fotografii ujrzały kręcącą się z wiatrem chorągiewkę. Powstało to stąd, że przeholowały o sążeń wyżej i zamiast w okno spojrzały na dach...

Bo na tym świecie nie przelewki
I dziwną bywa losów pani,
Że czasem nasi wielcy, znani,
Kręcą się jako chorągiewki!

Podsłuchały one w towarzystwie.

— Wiesz duszko, wczoraj sobie ktoś odebrał życie.

— O Boże, czy z rozpaczy?

— Nie, z prowincji...

U zapalonego muzyka.

— Pan X. (w mieszkaniu muzyka). Wybacz Pan, czy tu mieszka radca Z?

— Muzyk. Nie, łaskawy panie, o *oktawę* wyżej.

Różowe Domino zebrało „Glozy wyborcze" następujące:

Także-Stańczyk.

Programu w mojem działaniu
Próżnoby mędrzec dochodził;
Ja pragnę stwierdzić jedynie,
— Żem się lokajem urodził!

Nasza „niezawisła" prasa.

Nibym to jest „niezawisła",
Lecz myśl mną wiedzie rządowa;
Gdyby umarła bezmyślność,
— We mnie się duch jej przechowa!

„Katechizm narodowy".

Do Sasa, czy też do Lasa?
Po co tą myślą łeb trudzić;
Mój program krótki, i jasny:
— Paskudzić! ciągle paskudzić!

Władza.

Krnąbrnych poskramia się *Moobem,*
W ciemności władzy Egida;
Kiedy nie można z Polakiem,
— Wtedy się idzie do Żyda!

Kołtun.

Ten czy ów wyjdzie z wyboru,
To jako duszę mam żywą,
Zupełnie jedną jest rzeczą;
Ot, chodźmy raczej na piwo!

Pismo to podsłuchało następujące westchnienia urzędnika:

Wbrew zdaniu swemu głosować
Człowiek to robi tak nie rad; —
Cóż począć? Wink przyszedł z góry
— Powiedzmyż, że to referat.

Szczutek bawi się w meteorologję:

Kwiecień-plecień deszczem, śniegiem
Wita nas u wiosny progu —
Schowaj nos swój, Lwowianinie,
I podziękuj Panu Bogu!

Chociaż katar nos rozpiera,
Możesz mieć fantazję przy tem —
Nie jak w Anglji, w której kwiecień
Sypie teraz dynamitem.

Zawsze nos twój pospolity
Więcej niźli carski znaczy,
Kiedy go na koronację
Z tremą car wychylić raczy.

Poeta radzi więc nie wychylać nosa napróżno, ale lepiej:

Z rezygnacją galilejską
Witaj w kwietniu śnieżne płatki,
Przyjdzie wiosna, maj zakwitnie,
Sprzedaż futro na podatki.

Gogo, stały współpracownik tego pisma, zamierza kandydować o mandat do sejmu:

Byłych Gogów rasa czysta
Dziś nowego szuka celu —
Uważając za rzecz *pchutt*'u
Na sejmowym siąść fotelu....

Ja co w rzeczach mojej sfery
Zbyt porywcze wzgardzam sądy:
Pod krytyczny biorę skalpel
Te wśród gogów nowe prądy...

By je zgłębić, trza poważnie
Myśleć tak, jak ja to myślę,
Rozważając w głębi ducha
Za i *przeciw* nader ściśle...

I nie mogę przeczyć wcale,
Że się rzecz mi ta podoba:
— Poseł w sejmie, jest też przecie
Szanowana dość osoba.

Mówi nam następnie, jak się poświęcić zamierza dla narodu, co mu się jednak opłaci, bo jako poseł będzie zapraszany na wszystkie rauty, bale, recepcje etc. a w końcu wyznaje, że:

Przedewszystkiem jednak nęci
Mnie *strój polski;* serce marzy,
Jak też w takim sutym stroju
Kiedyś będzie mi do twarzy?

Mucha warszawska utrzymuje, że *Prima-Aprilis* to:

„Chwila w której wolno każdemu każdego oszukiwać. Zdaje się, że w tej chwili wniesiony został do kodeksu etyki społecznej rozdział o małżeństwie".

Na egzaminie z religji.

— Co pan rozumiesz pod kościołem?

— Pod kościołem?... groby, — panie profesorze.

Z historji naturalnej.

— Do jakiej rodziny należy rogacz?

W każdej się znajdzie.

Skromność.

— Powiadasz, żeś porządny człowiek, a w tej książeczce służbowej jest zapisane, żeś siedział trzy lata w kozie? — rzecze pan do służącego, nadesłanego z biura wywiadowczego.

— Nie było proszę pana z czem się chwalić.

U lichwiarza.

— Mój Janklu, pożycz mi pieniędzy.

— Ny? a na co?

— A tobie co do tego, co ja zrobię z niemi?

— Ja sze pitam na co ja mam pożyczyć? czy na zegarek, czy na garderobę, czy na jakich innych fantów?

Przegląd polityczny.

Austrja. — Przedwczoraj przeprowadzono w Izbie poselskiej rozprawę ogólną w sprawie czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Wczoraj toczyła się już rozprawa szczegółowa. (Patrz Telegr.)

Nowela szkolna przyjść ma już jutro pod obrady. Dotąd zapisało się 30 blisko mowców z lewicy. Zanosi się na dwutygodniową przynajmniej dyskusję. Posłowie młodoczescy postanowili nie brać udziału w rozprawach nad nowelą szkolną i wstrzymać się od głosowania. Najgorętszy tylko z posłów młodoczeskich Tilszer oświadczył, że przemawiać będzie i głosować przeciw noweli, choćby okupić to miał wystąpieniem z klubu czeskiego, a nawet złożeniem mandatu. Przedstawiono mu jednak, że w razie złożenia przezeń mandatu w czeskiej grupie krajowej, byłoby 46 posłów czeskich i 46 centralistycznych, w skutek czego Czesi nie mieliby dostępu do delegacyj wspólnych. Ewentualność ta miała podobno powstrzymać reprezentanta Młodej Czechii od złożenia mandatu. I Staroczesi nie zbyt życzliwym okiem patrzą na nowelę szkolną. Nie tyle ich razi zamach na autonomię krajową, której zagraża nowela, z powodu bowiem niemieckiej większości czeskiego sejmu nie mogą z niej korzystać, ile pewien ustęp, który żąda, aby szkoły ludowe dawały uczęszczającym do nich możność wyuczenia się języka niemieckiego. Młodoczechów rażą przedewszystkiem klerykalne tendencje noweli. Poseł Tilszer np. ma być gwałtownym antykatolikiem a przytem panslawistą i socjalistą. Przed paru laty powiedział on w Izbie, iż w Austrji na nic się przydadzą reformy stopniowe, jak na nic się nie przydał rok 1788 we Francji. Austrji potrzeba roku 1793go, terroryzmu i Robespierów. Nic tedy dziwnego, że poseł Tilszer niezadowolony jest z noweli szkolnej. — Mowcą generalnym lewicy przeciw noweli szkolnej będzie poseł Süss.

— Zaprzeczono, jakoby prawica wysyłała do gen. Jowanowicza i ministra Taafego deputację, złożoną z posłów Grecholskiego i Riegera względem cofnięcia językowego okólnika. Okólnik taki nie istnieje, natomiast na radzie ministerjalnej, która odbyła się dnia 9. bm. aprobowano finalnie projekt ustawy o równouprawnieniu języka serbsko-kroackiego w Dalmacji w sądzie i urzędzie.

— P. Grocholski oświadczył na posiedzeniu Koła, iż nic nie wie o liście ministra wojny do hr. Taafe przeciw decentralizacji zarządów kolejowych.

— Klub czeski uchwalił przedsięwziąć odpowiednie kroki, ażeby wniosek Mattusza o urządzeniu samoistnych izba przemysłowych został załatwiony jeszcze przed odroczeniem Rady państwa.

— Komisja wojskowa przyjęła bez zmiany sprawozdanie Mattusza z projektu ustawy o milicji krajowej.

— Koło polskie do terna na opróżnioną przez ustąpienie ministra Ziemiałkowskiego posadę członka trybunału państwowego, wybrało: Dra Marcelego Madejskiego ze Lwowa, Dra Stojałowskiego z Tarnowa i sędziego powiatowego pana Bronowskiego, zamieszkałego we Wiedniu.

— W komisji przemysłowej oświadczył minister handlu w sprawie normalnego dnia roboczego, że rząd niezgadza się na wszystkie wnioski sprawozdawcy. Przed dwunastym rokiem ży-

cia żadne dziecko nie może wstąpić do fabryki, a między dwunastym a czternastym rokiem życia może pracować tylko 6 godzin dziennie, jednakże bez uszczerbku dla obowiązku szkolnego; między czternastym a szesnastym rokiem dozwolona jest praca dziesięciogodzinna. Rząd akceptuje wnioski sprawozdawcy w sprawie pracy kobiet, oznaczając dzień roboczy w 12 godzinach, z czego tylko 10 godzin przypadać ma na rzeczywistą pracę. Robota nocna może trwać tylko 5—6 godzin. Rząd jest za wypoczynkiem niedzielnym. Kwestja świąt musi być poddana dojrzałej rozwadze ze względu na rozmaite wyznania i skomplikowane ztąd stosunki.

— W armji mają zajść wkrótce ważniejsze zmiany. Baron Ringelsheim przejdzie w stan spoczynku, a miejsce jego obejmie baron Vlasits. Baron Szvetenay i Müller mianowani będą szefami sekcyjnymi w ministerstwie wojny, Hold szefem biura prezydjalnego, Hermann szefem 7 oddziału, a Pitreich szefem 5 oddziału. Hurter mianowany został szefem inżynierji we Lwowie.

— Sprawa austro-niemiecko-włoskiego przymierza nie schodzi z porządku dziennego. Zjazd dwóch cesarzy i jednego króla przyjść ma niebawem do skutku. Przewidują, że król Humbert uda się z wizytą do Berlina, cesarz zaś austrjacki odwidzi króla włoskiego w jego państwie. Berlińska *National Ztg.* nazywa już związek trzech mocarstw „Przymierzem pokojowem środkowej Europy“. Czy ma ono zastąpić trójcesarskie alias święte przymierze — czas bliski pokaże. Radykalna prasa francuska i włoska, nieprzychylnie przyjmuje wiadomości o owem przymierzu.

Anglia. Ze starego Albionu wciąż jedne i też same nadchodzą wieści. Dynamit i dynamit! W bractwie feniańskiem w New-Yorku okropna radość z rozpoczętej dynamitowej kampanii, a jednocześnie napomnienia o wszelką przezorność... Składki na fundusz dynamitowy wpływają bez przerwy i coraz obficiej. *Irisch World* organ dynamitowy Fenian amerykańskich nawołuje do energicznego działania, a O'Donnowan Rossa miał oświadczyć, że należy zadawać cios za ciosem, póki Anglia nie padnie na kolana. Aresztowania w Londynie, w Glasgowie, Birminghamie nie ustają. Policja utrzymuje, że jest na śladzie nader niebezpiecznego spisku dynamitowego.

— Z Chatam przybyło do Londynu 400 żołnierzy dla wzmocnienia załogi. Wojskowe posterunki w Londynie otrzymały ostre naboje i będą od zachodu słońca przez noc stały z nabitą bronią. John Bull sroży się!

— Przeciw projektowi ustawy o przyrzeczeniu zamiast przysięgi, konserwatywna Anglia odesłała dotychczas do biura parlamentu angielskiego 700 petycyj, opatrzonych 90,984 podpisami, za projektem zaś przysłano 373 petycyj z 33,782 podpisami.

Rosja. Ostatniemi dniami uwięziono w Petersburgu 50 oficerów, podejrzanych o należenie do spisku nihilistycznego.

Przepisy, ograniczające swobodę odprawiania nabożeństw raskolników, zostały już podobno zniesione. Nieprawdopodobne, jeżeli prawdziwe.

Czarnogórze. W Cataro odbyły się temi dniami zaręczyny księcia Piotra Karadżordżewicza z najstarszą córką księcia Czarnogóry.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz nie udzielił sankcji uchwalonej przez Sejm krajowy zmianie §. 5. ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych.

Komitet popierający p. Romanowicza, otrzymał dzisiaj następujący telegram:

„Najserdeczniejsze dzięki Wam wszystkim. W obec niesłychanego nacisku musieliśmy upaść. Dzięki Waszemu poświęceniu upadliśmy z honorem. Co w mojej mowie najbardziej raziło sfery rządowe, musiało być wypowiedzianem, bo przyjdzie chwila, kiedy się to będzie musiało stać hasłem powszechnem. Wasza zasługa, żeście koło tego hasła skupili tak liczny zastęp wyborców. Jeszcze raz Bóg zapłać“.

Romanowicz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 11. kwiet. 7 godz. 10 min. Poseł Guedenus wnosi poprawkę do artykułu 8 ustawy o budowie czesko-morawskiej kolei transwersalnej, w tym duchu, aby budowa stosownie do przepisów tej ustawy prowadzona była kosztem rządu we własnym zarządzie, albo też, aby w drodze licytacji podzieloną została na losy na podstawie cen jednostkowych. Według więc tejż poprawki, system jeneralnego przedsiębiorstwa zostaje wykluczony.

Rieger przemawia przeciw tej poprawce, gdyż uważa za niestosowne i niekonstytucyjne, ujmowanie w formie ustawy rozporządzeń, dotyczących kwestji rozdawnictwa budowy. Sprawa ta zdaniem jego należy do władzy wykonawczej.

Minister Pino zastrzega się przeciw wkraczaniu Izby w atrybuta władzy wykonawczej.

Weitlof oświadcza, że zdaniem jego nie idzie tu w gruncie rzeczy o kwestje fachowe, ale o wotum zaufania dla rządu. Sprawa Kamińskiego wykazała, że minister handlu przeforsował na radzie gabinetowej oddanie budowy galicyjskiej transwersalnej kolei jeneralnemu przedsiębiorstwu przeciw opinii technicznej dyrekcji w ministerstwie. Zatem pragnie on zabezpieczyć się na przyszłość od podobnych jeneralnych przedsiębiorstw, jak galicyjskie. Minister Pino znowu zabiera głos i powołując się na ustawę o odpowiedzialności ministrów, oświadcza, że działał w porozumieniu ze swymi urzędnikami i posiada zupełne ich zaufanie.

Madejski ubolewa, że sprawa znajdująca się obecnie w stadjum dochodzenia (to jest Kamińskiego) została wmięszaną w dyskusję nad koleją transwersalną czeską. Przestrzega Izbę przed przyjęciem poprawki, gdyż uważa, że nie posiada ona dostatecznych wiadomości fachowych, i nadto dla tego, że widzi w tej poprawce stanowcze wotum nieufności dla gabinetu.

Herbst przemawia za poprawką, zbija mowców, którzy przeciw niej występowali i żąda imiennego głosowania nad poprawką.

Za przyjęciem poprawki Guedenusa głosowało 145, przeciw 156. Klub Coroniniego głosował z lewicą.

Następne posiedzenie Izby w piątek.

Lwów z Izby handlowej, 11 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 50	310 75
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 72	9 82
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 $17^1/_4$	1 $19^1/_4$
100 marek niemieckich	58 20	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 11. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 43 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 75	170 75
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	116 50	117 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	308 50	309 50
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	148 80	149 —
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 00	216 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 —	157 75
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 40	110 60
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 45	120 40
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	97 75	97 50
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	311 75	312 —
Unionbank na 100 złr.	117 50	117 70
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	278 75	278 00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	171 50	171 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	124 —
3% losy tureckie na 400 franków	27 —	27 50
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	110 —	110 60
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	115 75	116 00
Usposobienie: mdłe.		
Wiedeń d. 11 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	316 30	316 30
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 42	78 40
Akcje kolei Karola Ludwika	308 50	309 25
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 11. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 35 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 20	202 75
Akcje austr. kredytowe	541 —	541
Akcje kolei Karola Ludwika	132 50	132 50
Austryjackie banknoty	170 90	170 95

Lwów d. 9 kwietnia. **Giełda zbożowa.** Pszenica czerwona banatka zł. 7.50 do 9.25. pszenica biała 7·50 do 8.85,, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·50—6.25, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak . —.—, Lnianka ·—·—, Konicz 80.——100·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 31·— za 10000 lit. prct.

Czerniowce dnia 7 kwietnia. Pszenica od 8 zł. do 8·75. Żyto od 5.35—5·85. Owies od 4·75—5·90. Jęczmień od 4·50 4·90. Rzepak (na wrzesień-październik) od 12·75 do 13. Konicz od 80 zł. do 92.

Telegramy zbożowe z dnia 11. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr, Okowita 32·50 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·75—9·80 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 189 50—marek, żyto — — m., okowita 53·25 m., olej rzepakowy 80·60— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55·75— franków, olej rzepakowy 107.— fr., okowita 58·30 fr.

Przyjechali d. 11 Kwietnia 1883 roku.

HOTEL ŻORŻA. W. hr. Walewski z Warszawy, K. hr. Ledóchowski z Wołynia, E. br. Hormuzaki z Wereszczanki, W. Kęplicz z Kapuściniec, A. Hulimka z Mycowa, T. Sym z Rudawg. T. Chobrzyński z Podsadek.

HOTEL ANGIELSKI. W. Borzemski z Magdalówki, J Janicki z Ostrowca, B. Skibniewski z Babic, A. Biesiadzki z Niska, A. Poźniak z Nadolan, W Lekczyński z Żurawna.

HOTEL EUROPEJSKI. M. Krzyżanowski z Brzeżan, M. Szwager z Podwołoczysk, I Schmidt z Wiednia, ks. A. Kwieciński z Lipnika.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Jaroszyński z Rosji, M. Jankowski z Królestwa polskiego, I. Pieniążek z Ukrainy.

HOTEL LANGA. G. Zapolska z Potersburga, O. Ralfe z Berlina.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południn pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz 6 minnt 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po południn i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK; z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Teatr hr. Skarbka.

We czwartek d. 12. kwietnia 1883 roku

FATINICA

opera komiczna w 3 aktach pp. F. Zell i R. Genée, muzyka Fr. Souppé'go.

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki. Reżyser p. T. Skalski.

Osoby:

Hr. Tymofiej Hawryłowicz Kańczuków, jenerał — P. Koncewicz.
Ks. Lidja Iwanówna Uszaków, jego siostrzenica — Pni Skalska.
Izzet-pasza, dowódca tureckiej twierdzy Izakcza — P. Skalski.
Wasyl Andrejewicz Starowiew, kapitan — P. Szobert.
Osip Wasilewicz Safonów, porucznik — P. Karge.
Stefan, sierżant — P. Wojnowski.
Nikifor) — Pna Borodziej.
Fiodor) kadeci w kostromskim pułku piechoty — Pna J. Gilewicz.
Dymitry) — Pna Nowicka.
Wasyl) — Pna Wittis.
Stupajka Sidorowicz, sierżant — P. Sachorowski.
Wład. Dymitrowicz Samojłow, porucznik konnych Czerkiesów — Pna Bocskaj.
Juljan Eisele, sprawozdawca „Neue Fr. Presse“ — P. Alma.
Hassan-bej, dowódca Baszybożuków — P. Guberski.
Nursida) — Pni Kasprowicz.
Zulejka) żony Izzeta-paszy — Pna O. Gilewicz.
Diona) — Pna Zabłocka.
Besika) — Pna Borodziej.
Mustafa, strażnik haremowy — P. Krykiewicz.
Mass-al-żżi — P. Mazowiecki.
Wujko, bułgar — P. Bąkowski.
Kucharz wojskowy — P. Zieliński.
Adjutant — P. Lenard.

Pop, służący, oficerowie, kozaki, baszybożuki, odaliski, niewolnice, osoby mglistych obrazów.

Początek o godzinie 7 wieczór.

St. Markiewicz
we Lwowie,

Pierwszy skład
TOWARÓW
krajowych
magazyn towarów bławatnych
przy placu Maryackim l. 10
poleca
krajowego domowego wyrobu z Korczyny i z Dębowca

PŁÓTNA
naturalnie blichowane, piękne białe, prześcieradłowe i koszulowe
w sztukach po 34 metrów = 58 łokci polskich po złr. 14, 15, 16, 17, 18, 19·50, 21, 22 a najcieńsze po 24, 26, 28 i 32 złr. sztuka.

PŁÓTNA
półbielone z BŁAŻOWY, w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po 7·50, 8, 9·50, 10·50, 12 i 13 zł.

PŁÓTNA SZARE GOSPODARCZE po złr. 6·50, 7, 7·50, 8 do 10 złr. sztuka.

Płótna żaglowe grubsze i cieńsze po 30, 34. 36, 40, 45 i 46 ct. za metr.

Obrusy, Serwety i Ręczniki różnych rozmiarów, bardzo tanie zwykłe i piękne damaskowe.

DRELICHY
liberyjne i materacowe
również płócienka kolorowe i oxfordy ANDRYCHOWSKIE
po 34, 36. 38, 40, 44 do 50 ct. metr.

RUSKIE KILIMKI
czysto wełniane dywaniki 2½ metrowe, po zł. 21, 26, 30 do zł. 36 sztuka.

MATERJE WEŁNIANE
z Kosowa, Żabiego, Husiatyna odpowiednie do pokrycia mebli lub na eleganckie portiery, po zł. 2·50, złr. 2·75 i złr. 3·50 metr.

Prześliczne portjery bawełniane Buczackie para po 20 złr.

POŚCIÓŁKI
na podłogę z Kosowa
bardzo trwałe i ładne po **1 złr.** metr.

Wyroby pończoszkowe Heidenreicha.

Koroʼki białe i czarne
z Pieniak i Bobowy po 80 ct. zł. 1, 1·20, 1·50 do 5 zł. sztuka.

RZEŹBY RYMANOWSKIE
z Zakopanego, z Krasnego i z Żabiego.

WYROBY KOSZYKARSKIE
z Rudnik, Jarosławia i Wiązownicy i t. p i t. p.

Handel
TOWARÓW
kolonialnych
owoców win i delikatesów
w Rynku l 43.
poleca przewyborne

Herbaty chińskie

a mianowicie:		pół kilo
Nr. 0	ASSAM-PECCO-MANDARIN najprzedniejsza mieszanka aromatyczna złr.	5·—
Nr. 1	TASZU Perła Chin, żółtokwiat. „	4·40
Nr. 2	JUNTEJCZAN PECHĄ, białokw. . „	4.—
Nr. 3	NĄŃDZYN czarna mocna . . . „	3.50
Nr. 4	SOUCHONG, mało narkot . . . . „	2·50
Nr. 5	CONGO, familijna dobra . . . . „	2.—
Nr. 6	PROSZEK HERBACIANY . . „	1.50
Nr. 7	WYSIEWKI z najlep. herbaty . „	1·70
Nr. 8	SOUCHONG najprzed. w orygin, drewn. skrzynkach „	4·—
Nz. 9	SOUCHONG powyższa na wagę „	3·60
Nr. 10	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros. „	4·80
Nr. 11	ŚWIATOWA KARAWANOWA funt ros. . . . . . „	6·—

KAWE

	1 kilo zł.
Rio pospol. żółta	1.20
Santos czysta żołta	1.18
„ zielona naturalna . .	1.36
Colomba żółta dobra . . .	1·44
Domingo biała	1·52
Portorico zielonawa dobra .	1·60
Malabar . . . , ...	1·68
Laguayra gruboziarnista . .	1.76
Kuba zielona bardzo dobra .	1·80
Ceylon plant. „ „ .	2·—
„ „ gruboziarnista .	2·08
Moka arabska 1ej sorty . .	2·08
Jawa żółta aromatyczna . .	2·—
„ złotawa „ . . .	2·08
Ceylon perłowa Im. . . . ,	2·08
Jamajka plantacyjna . . .	2 08
St. Jago di Cuba najprzedniej.	2·16

KONIAK STARY KURACYJNY
po zł. 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 zł flaszka.

Bulion mięsny i z dziczyzny
po zł. 4, 4·80, 6·40 i zł. 7·20 kilo.

KALAFIORY WŁOSKIE
po 80 centów kilo.

JABŁKA TYROLSKIE
po 10, 12 i 15 ct. sztuka i tp. i tp.

Szczegółowe cenniki i okazy rozseła na żądanie franko. 29

ZYGMUNT BACZEWSKI
poleca swój Skład
Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy
rumów zagranicznych,
ROZOLISÓW,
likierów francuskich i gdańskich
jakoteż
spirytusu rafinowanego
i
WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,
przy placu Halickim Nr. 2,
obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

MSZAŁY
po cenach nadzwyczaj niskich in folio, papier gruby i trwały, druk wielki, bardzo łatwo czytelny, piękne staloryty **z najnowszymi patronami polskimi i szwedzkimi**

W oprawie: skóra czarna z krzyżem złotym i gustowne wyzłocenia . . . . złr. 15

W oprawie: skóra czerwona· krzyż, wytłoczenia i brzegi złote trwałe z futerałem . . . . złr. 20

104 poleca:
DRUKARNIA LUDOWA
we Lwowie, pl. Bernardyński l. 7.

Ajenci asekuracyjni.

Zdolni ajenci, którzyby chcieli podróżować na diety dla dobrze renomowanego i w znaczne fundusze uposażonego Towarzystwa asekuracyjnego, w działach ubezpieczeń od ognia i gradu, oraz na życie ludzkie w różnych kombinacjach, znajdą zatrudnienie. Biegłość także w języku ruskim jest pożądaną.

Oferty pod szyffrą: **A. K.** Poste restante Lwów. Główny dworzec. 88

Galic. Bank kredytowy
wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% *asygnaty kasowe*
z 30-dniowem wypowiedzeniem.

4½% *asygnaty kasowe*
z 60-dniowem wupowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń i bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne“*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół“** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piątro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedni zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

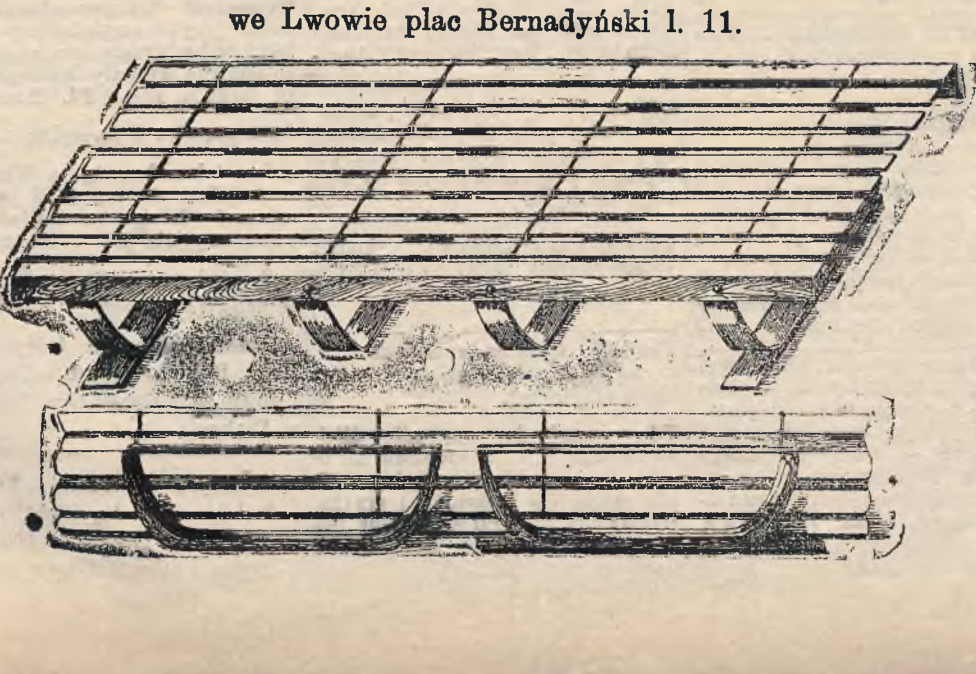
Władysław Dunin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów we Lwowie i Krakowie.

27

Bazar narodowy
EDWARDA FÜLLERA
we Lwowie plac Bernadyński l. 11.

Główny skład wyrobów z drzewa z Rozdołu, jako i innych krajowych:
MATERACE SPRĘŻYNOWE
nowej konstrukcji praktyczne i tanie. Materaców tych używa się do łóżek zamiast sienników.
sztuka 7 zł. loco Lwów.

Z wyrobów drewnianych polecamy: konewki, balie, wanienki itp. inne naczynia kuchenne. Młotki do cukru i mięsa, wałki i makohony do tarcia, solniczki, łyżki, kołotewki, stolniczki i t. p.



Kręgle z kulami, kubki na cygara, lusterka, ramy i ramki małe, kołowrotki, puhary, pieprzniczki, jaszczyki i t. d.

Ceny umiarkowane.

Zadatkowane zamówienia przyjmuje się

Polecamy
CROQUETY kompletne, 8 kul, 8 młotków, 10 żelaznych bramek, pięknie wszystko kolorowane w osobnej skrzyneczce po 9 zł.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Bieliznę meską i damską przyjmuje się do starannego szycia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Na Rurach Nr. 10 w drugim dziedzińcu, na dole. 122

Zapomniano dnia 1 kwietnia br. na dworcu kolejowym Podzamcze oprawną w czerwony aksamit książkędo nabożeństwa p. t. „Ołtarzyk polski. — Łaskawy znalazca raczy takową oddać l. 25 ul. Kurkowa II· piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 106

Dykcjonarz łaciński jedynastu języków, wydany wydany w XVI wieku przez Ambrożego Kalepina, jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska l. 19 trzecie piątro. 103

Kotlarz posiadający warstat z naczyniem, lub odpowiedni kapitał,—życzący wejść w spółkę z osobą fachowo technicznie wykształconą, celem założenia warsttatu na większe rozmiary — raczy się zgłosić pod adresem: „Stanisław Wierzbicki, Wiedeń poste restante Margarethen". 96a

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborami do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk."

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskuteczna w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Pasiecznik obznajomiony z robotą ciesielską, stolarską lub kołodziejską, niemniej też pasiecznik obznajomiony z ogrodnictwem, otrzyma bezzwłocznie korzystne miejsce. — Adres: M. K. w administracji „Kurjera Lwowsk." 113a

Zdolnych ajentów w Galicji, celem sprzedaży stempli kauczukowych, monogramów do znaczenia listowego papieru lub bielizny, laku do pieczętowania, atramentów i nowej masy hektograficznej — za prowizją 15 proc. Bliższe szczegóły pod adresem: „Laboratorjum chemiczne, Wiedeń poste restante Südbahnhof" 96c

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk." 70

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 67

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.".

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. [illegible]sza wiadomość w Biurze p. K[illegible]skiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Pomocnik handlowy, młody, w kilku gałęziach handlowych wykształcony, poszukuje posady od 1go czerwca. — Listy pod literą K. N. „Kurjer Lwowski". 114

Pomocnik piekarski dobrze uzdolniony w swoim fachu, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na prowincji.— Adres: ulica Zimorowicza l 15, drzwi 14. 110

Kuchmistrz kawaler, doświadczony i wykwalifikowany w swym fachu, poszukuje zaraz umieszczenia z pensją roczną 200 zł. i wolne koszta podróży.

Kilku **rządców, gorzelników i leśniczych** z najlepszą opinją wskaże F. Skubel, dom centralno-komisowy w Poznaniu, Św. Marcin 75. 95a

Bona, Niemka, ucząca systemem Frebla egzaminowana. z dobrej familji, poszukuje umieszczenia, z pensją 120 złr. rocznie i 30 złr. na koszta podróży. — Łaskawe oferty przyjmuje p. W. Waliczek, Poznań, Św. Marcin 75. 96b

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje.

Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, b. nauczyciel gimnazjalny, ukończony słuchacz politechniki i filozofii, biegły w rysunkach i sztuce. Włada także językiem niemieckim, może udzielać początków francuzkiego, przygotowywać tak uczniów początkowych, jak z gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka lekcyj na wsi lub w mieście, w kraju lub zagranicą, albo do towarzystwa w podróży lub inne jakie odpowiednie zajęcie. — Adres w redakcji „Kur. Lwow." 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.".

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp. Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

Realność we Lwowie, przy ulicy Św. Piotra Nr. 9 jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. 118

Majątku ziemskiego, średniej wielkości, niezbyt oddalonego od kolei, poszukuje się do nabycia. Opis prosi się przesłać pod adresem: Miączyńska — Lwów, ulica Ormiańska l. 31 93

150 sztuk kasztanów od 1 do 3 metrów wysokości, oraz agrest i wiśnie za mierną cenę do sprzedania w realności przy ulicy Cmentarnej Nr. 48 stary. 86

Willę albo dom murowany z ogrodem owocowym lub też folwark mały z takimże domem, położone na wzgórzu przy Lwowie, ktoby miał do sprzedania za cenę umiarkowaną, raczy przesłać swój adres do B. M. ulica Kraszewskiego l 21, II. piętro, drzwi 39. 79

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie. 55b

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

W teatrze hr. Skarbka na trzeciem piętrze pod Nr. 72—73 jest zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z przedpokojem. Bliższa wiadomość tamże, (wejście z placu Gołuchowskich). 121

Pomieszkanie dla kawalerów. — W gmachu gal. kasy oszczędności przy ulicy Majerowskiej l. 2 na dole w prawo, jest umeblowany pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość u odźwiernego. 112

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 10 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. — Ulica Mickiewicza l. 4, II piątro. 99

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Pokój sklepiony w Rynku pod l. 26, jest w oficynach w parterze, gdzie był skład drelichów, zaraz do najęcia. 101

Zaraz do najęcia. Dwa pokoje bez kuchni. W willi ul. Kurnicka Nr. 14. — Cena 10 złr. mies. 91

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami, Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej) Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 6-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój duży frontowy, wygodnie umeblowany zaraz do wynajęcia, przy ulicy Halickiej l. 58 I. piętro. 77

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań nmieszcza admin. „Kuryera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Właśnie opuściło prasę
trzecie wydanie
prof. Dr. Aug. Rohlinga
Zasady
Talmudyzmu
do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„ZIARNO"

Tygodnik literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi we Lwowie już II·gi rok co sobotę w objętości półtora arkusza, w okładce, i kosztuje:
w miejscu rocznie: 12 zł. kwartalnie: 3 zł. — Na prowincji: 13 zł. kwartalnie 3 zł. i 25 ct. Dla ułatwienia zaprowadzamy prenumeratę miesięczną w kwocie 1 zł. 10 ct. w miejscu, a 1 zł. 15 ct. na prowincji.
Nowi prenumeratorowie kwartalni otrzymają poprzednie kwartały „ZIARNA" za połowę ceny.
Na okładce każdego numeru umieszczają się Inseraty po 5 ct. od wiersza petytem.
Prenumeratę tak miejscową jak z prowincji przyjmuje:
Administracja „Ziarna"
w drukarni „Dziennika Polskiego" we Lwowie ul. Halicka l. 46.
oraz wszystkie księgarnie.

Jest do nabycia w księrganiach dzieło pod tyt.:

Najlepsza Metoda

na sposób **Ollendorffa** i w części **Toussaint - Langenscheidta**, do nauki języka **angielskiego** w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Rausnera.**

Cena złr. 1·15 z przesyłką zrł. 1·30.

Jest także do nabycia ***Najlepsza Metoda*** do nauki ***języka niemieckiego*** w 3 miesiącach, bez nauczyciela przez Pl. Reussnera.

Cena kursu niższego 90 centów (z przesyłką 95 ct.

Skład główny w księgarni pp. F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie — i Gebethnera i Spółki w Krakowie. 52

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej

Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracje wiosenne są i tańsze i i prędsze wydają wyniki.

Dr. Wenanty Piasecki
właściciel i kierownik zakładu przyrodo - leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.
115

Poszukuję
EKONOMA
kawalera starszego, obeznanego z postępowem gospodarstwem rolnem i chowem bydła. — Pierwszeństwo mają ci, którzy dłuższy czas na jednem miejscu obowiązek pełnili. Zgłosić się pod adresem: K. P. ostatnia poczta Wojniłów. 79

Z dniem 15 Kwietnia otwartym zostanie
OGRÓDEK FROEBLOWSKI
DZIECIĘCY
przy ulicy Kopernika l. 28,
I piętro,
gdzie dawniej był podobny Zakład pana Pietraszewskiego i pani Łukaszewicz. 109
Wpisy odbywają się od g. 11 do 12.

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

napisał **Nowy Momus**

Jest to satyryczne pismo z powodu stawiania pomnika dla Mickiewicza,

Można dostać we Lwowie: w Księgarni Richtera (Altenberga) i Gubrynowicza, — w Krakowie: w Księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież w Ajencjach: Kuklińskiego, Ludwińskiego i Bajera.

Cena 25 ct. 87

Zakład Wodoleczniczy
Fran. Medweja
W ZAWAŁOWIE,
poleca korzystne **wiosenne kuracje** i będzie od 1-go maja urządzony na lato. 48

BUKIECIK FIOŁKOW!
Odpowiadam „tak" — Pragnę widzieć Cię! — W następnym „Kurjerku" odpowiedz, gdzie się zobaczymy. 119

Do Z. B.
Żal mi Ciebie mój fjołkowy kawalerze, że masz zbyt czułe serduszko i że nie mogę podzielać twojej tęsknotę, bo przenoszę NARCYZA nad fjołki. 117
Czarnooka.

Antonio z gwiazdą złotą!
Niepodobieństwem było mi być na raucie prawników, za bukiet z róż dzięki składam. Do widzenia w Salinach w Wieliczce.
116 Krótko-włosa.

Z córką kotlarza, polką, o. rz. k. w wieku niżej lat 30, posiadającą kilkaset złr. wyprawy — życzy się ożenić kotlarz wykształcony, 30 lat liczący, który ma zamiar założyć w Galicji większy warstat. — Listy nie anonimowe z dołączoną fotografją uprasza się przesłać pod adresem: Stanisław Wierzbicki Wiedeń poste restante Margarethen. — Za dyskrecję ręczy honor. 96b

Kawaler. lat 32, przyjemnej powierzchowności, mający stałą posadę 900 złr. rocznie, pragnie się ożenić i w tym celu uprasza panny albo wdowy w wieku do lat 28, z majątkiem co najmniej trzech tysięcy — o nadesłanie adresu i fotografij w liście rekomandowanym pod adresem A. B. Administracja„ Kur. Lwow." — Dyskrecja pod słowem honoru. 106

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.